

Sygn. akt I ACa 911/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Władysław Pawlak
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSA Marek Boniecki (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa W. S.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 19 marca 2015 r. sygn. akt I C 877/13

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że kwotę 5.650 zł obniża do kwoty 5.130 zł (pięć tysięcy sto trzydzieści złotych) i oddala powództwo o zapłatę kwoty 520 zł z odsetkami;**
- 2. oddala apelację w pozostałej części;**
- 3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Sławomir Jamróg SSA Władysław Pawlak SSA Marek Boniecki

Sygn. akt I ACa 911/15

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 20 października 2015 r.

Powód W. S. domagał się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną z wypadkiem z dnia 7 października 2010 r. z odsetkami ustawowymi

od dnia 15 grudnia 2012 r.; kwoty 5650 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 24 września 2012 r.; ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki zdarzenia oraz zasądzenia kosztów procesu.

Pozwany zakład ubezpieczeń wniósł o oddalenie powództwa, zarzucając zaspokojenie roszczenia powoda z tytułu zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym oraz nieudowodnienie wysokości dochodzonych roszczeń.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od 15 grudnia 2012 r. (pkt I); zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 5650 zł z ustawowymi odsetkami od 24 września 2012 r. (pkt II); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt III) oraz orzekł o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Sąd pierwszej instancji ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z którego wynika w szczególności, że: w dniu 7 października 2010 r. doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego W. S. doznał obrażeń ciała i rozstroju zdrowia. W wyniku wypadku powód doznał wieloodłamowego złamania w obrębie trzonu i przynasady dalszej prawej kości ramiennej z przemieszczeniem odłamów oraz – wtórnie – uszkodzenia nerwu promieniowego. Do dnia 22 października 2010 r. był hospitalizowany na oddziale ortopedyczno-urazowym szpitala w K.. Początkowo odłamy kości ramiennej zostały nastawione i zespolone przy pomocy dwóch gwoździ śródszpikowych, następnie – w dniu 13 października 2010 r. powodowi wykonano operacyjny zabieg nastawienia odłamów i ich zespolenia z użyciem blachy i śrub. Po zabiegu kończynę unieruchomiono w opatrunku gipsowym na 6 tygodni. Leczenie powikłane było uszkodzeniem prawego nerwu promieniowego, wobec czego niezbędną była rehabilitacja i stosowanie środków farmakologicznych, celem przyspieszenia procesu gojenia nerwu. W dniu 26 lutego 2013 r. powód poddany został operacyjnemu usunięciu materiału zespalającego kość ramienną. Powód doznał 20% uszczerbku na zdrowiu, z czego 15% wynika z wieloodłamowego złamania po zabiegu z deformacją, blizną pooperacyjną i niewielkim ograniczeniem ruchomości w łokciu, zaś 5% - z zaburzeń czucia na przedramieniu i grzbiecie ręki po uszkodzeniu nerwu promieniowego, występujących do chwili obecnej. Złamanie jest prawidłowo wygojone, a zakres ruchomości stawów powoda nie odbiega od normy. Zachowana została funkcja chwytnej ręki. Przebyte złamanie nie powoduje u powoda ograniczeń w życiu codziennym. Powód ma natomiast niestabilny staw nadgarstkowy, miewa także okresowe dysfunkcje kciuka w postaci zatrząskiwania się w zgięciu. Rokowania co do poprawy w tym zakresie są negatywne. Z uwagi na zaburzenia czucia powód ma utrudnione wykonywanie czynności drażniących skórę, a okresowe zastyganie kciuka spowalnia szybkość operacyjną dłoni. Niestabilność w stawie nadgarstkowym upośledza mu możliwość wykonywania ciężkich prac. W wyniku urazu powód doznał cierpień związanych z występowaniem dolegliwości bólowych z powodu złamania kości i porażenia nerwu. Miały one charakter trwały, zaś natężenie cierpień zależne było od stosowanych metod i typu leczenia. Najbardziej nasilone były bezpośrednio po urazie i zabiegu operacyjnym, w okresie do 14 dni. Występował wówczas silny ból – o natężeniu 8-9 punktów w skali 10-punktowej – do czasu unieruchomienia kończyny i podania środków przeciwbólowych. Po tym czasie nasilenie bólu wahało się w granicach 4-6 punktów i stopniowo zmniejszało się do 2-3 punktów. Bóle o takim nasileniu występują okresowo, ale utrzymują się nawet do kilku miesięcy. Dolegliwości bólowe nasilają się ponownie po usunięciu unieruchomienia, co związane jest z początkami leczenia usprawniającego i rehabilitacji. Wówczas natężenie bólu wynosi 4-5 punktów i utrzymuje się w okresie do 14 dni. Uszkodzenie nerwu powodowało u powoda nieprzyjemne doznania o charakterze odczucia przechodzącego prądu. Ustały one po operacji w dniu 13 października 2010 r. Obecnie powód pozostaje jedynie nadwrażliwy na dotyk. Wypadek wywołał zmiany w sferze psychicznej powoda pod postacią zespołu stresu pourazowego. Aktualnie nie występują u niego cechy tego zespołu, a jedynie miernie nasilone reakcje nerwicowe o charakterze lękowym, nasilające się w sytuacjach przypominających uraz. Nie mają one charakteru trwałego, ale utrudniają codzienne funkcjonowanie. Na skutek urazu powód wymagał pomocy osób trzecich (podczas toalety, przygotowywania posiłków czy ubierania się) w okresie od wypisania go ze szpitala do czasu zdjęcia unieruchomienia kończyny w opatrunku gipsowym oraz w początkowym okresie usprawnienia kończyny – do około 31 stycznia 2011 r. w wymiarze około 5 godzin dziennie (łącznie – 505 godzin). W okresie kolejnych 89 dni – w wymiarze 3 godzin dziennie (łącznie – 267 godzin), zaś w ciągu następnych 44 tygodni – w wymiarze 1 godziny tygodniowo. Po usunięciu zespolenia - w okresie do 31 marca 2013 r. W. S. korzystał z pomocy osób trzecich w ciągu 70 godzin, zaś w ciągu kolejnych 11 tygodni niezdolności do pracy – w wymiarze 1

godziny tygodniowo (łącznie – 11 godzin). W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił na rzecz powoda kwotę 20.000 tytułem zadośćuczynienia. Powód ma 44 lata, jest elektrykiem i pracuje za wynagrodzeniem w kwocie około 2000 zł.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione w świetle przepisów art. 445 §1 k.c. Oceniając rozmiar krzywdy doznanej przez powoda, Sąd pierwszej instancji uznał, że była ona znaczna, a złożył się na nią przede wszystkim odczuwany ból fizyczny o różnym natężeniu, dyskomfort psychiczny oraz konieczność korzystania z pomocy osób trzecich, związana z ograniczeniami w życiu codziennym powoda. W ocenie Sądu, przyznane mu przez pozwanego zadośćuczynienie w wysokości 20.000 zł nie rekompensuje jego krzywdy, zaś za odpowiednią sumę z tego tytułu uznać należało dodatkowo 50.000 zł. Trwałość skutków naruszenia i stopień jego uciążliwości zostały ocenione przez Sąd jako niższe niż wedle oceny powoda. Sąd pierwszej instancji uwzględnił w całości żądanie zasądzenia kwoty 5650 zł tytułem odszkodowania za konieczność opieki osób trzecich, opierając się w tym zakresie na opinii biegłej z zakresu pielęgniarstwa. Przy zasądzeniu odsetek Sąd uwzględnił termin wymagalności roszczeń wynikający z art. 817 k.c. Za podstawę rozstrzygnięcia o nieuiszczonych kosztach sądowych przyjęto art. 113 w zw. z art. 26 ust. 1 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zaś o kosztach procesu art. 100 k.p.c.

Wyrok powyższy zaskarżył apelacją strona pozwana, w części zasądzającej zadośćuczynienie ponad kwotę 25.000 zł z odsetkami, zasądzającej odszkodowanie za koszty opieki ponad kwotę 1170 zł z odsetkami oraz rozstrzygającej o kosztach sądowych i kosztach procesu, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części.

Apelujący zarzucił naruszenie prawa materialnego: 1) art. 445 §1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na nieodpowiedniej ocenie kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia do ustalonej podstawy faktycznej oraz poprzez niewłaściwą wykładnię pojęcia „odpowiedniej sumy” i w efekcie zasądzenie na rzecz powoda określonego w tym przepisie zadośćuczynienia w niewłaściwej, rażąco wygórowanej wysokości; 2) art. 444 §1 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na przyjęciu, że naprawienie szkody na podstawie tego przepisu obejmuje koszty opiekuńczej opieki osób trzecich nad poszkodowanym, podczas gdy naprawienie szkody na podstawie tego przepisu może obejmować wyłącznie szkodę pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym z doznanymi przez poszkodowanego skutkiem czynu niedozwolonego obrażeniami. Skarżący podniósł również zarzuty obrazy prawa procesowego: 1) art. 233 §1 k.p.c. przez nierozważenie wszechstronnie zebranego materiału dowodowego, co doprowadziło Sąd Okręgowy do błędnych wniosków i przyjęcia jako wyjściowej kwoty zadośćuczynienia 100.000 zł i że w celu naprawienia krzywdy pozwany winien zapłacić powodowi dodatkowo 50.000 zł; 2) art. 233 §1 k.p.c. oraz art. 328 §2 k.p.c. poprzez przyjęcie, częściowo sprzecznie z zebraniem materiałem dowodowym i częściowo bez oparcia w tym materiale, a ponadto bez uzasadnienia, że w okresie od dnia 31 stycznia 2011 r. do dnia 31 marca 2013 r. powód wymagał opieki ze strony osób trzecich w wymiarze 897 godzin, podczas gdy z materiału dowodowego (w tym opinii biegłego ortopedy) wynika, że w tym okresie powód wymagał opieki osób trzecich w okresie od 22 października do 30 listopada 2010 r. w wymiarze przeciętnie 3 godziny dziennie, zatem łącznie 117 godzin.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie jedynie w niewielkim zakresie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę na fakt, że ustalenia powyższe w znakomitej części były lub stały się niesporne, o czym świadczy treść zarzutów apelacji. Pierwszy z zarzutów dotyczących sfery prawa procesowego, sprowadzał się w istocie do zakwestionowania odpowiedniości sumy zadośćuczynienia. Zauważyć jednak wypada, że zasądzał się on na błędnym założeniu, że Sąd Okręgowy jako wyjściową sumę zadośćuczynienia przyjął 100.000 zł, podczas gdy treść uzasadnienia wyroku nie pozostawia wątpliwości co do tego, że była to suma 70.000 zł, którą pomniejszono o świadczenie uiszczone na rzecz poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym. Z kolei uzasadnienie apelacji wskazuje, że skarżący nie

kwestionuje ustaleń faktycznych Sądu, które były brane pod uwagę przy zasądzeniu zadośćuczynienia, a zatem kwestia „odpowiedniości” mogła zostać zbadana jedynie poprzez pryzmat art. 445 §1 k.c.

Nie sposób zgodzić się także z zarzutem dowolności ustalenia liczby godzin poświęconej na opiekę nad powodem. Fakt sprawowania opieki nad poszkodowanym wynika jednoznacznie z zeznań jego żony L. S., zaś rozmiar tej opieki został zweryfikowany opinią biegłej E. F. (1), którą to opinię uznać należało za jasną, pełną i rzetelną. Analiza opinii prowadzi do wniosku, że choć biegła posługiwała się pojęciem „potrzeby biopsychospołecznej”, to w istocie w znakomitej części opisane przez nią czynności wymagające opieki w sposób bezpośredni wiązały się z uszkodzeniem ciała doznany przez powoda. Jakkolwiek zgodzić należy się ze skarżącym co do tego, że Sąd pierwszej instancji nie odniósł się do liczby godzin niezbędnej opieki wskazanej przez biegłego chirurga, to jednocześnie zważyć trzeba, że z uwagi na kompetencje biegłego oraz zakres opinii, nie może ona stanowić skutecznej przeciwwagi dla opinii biegłej z zakresu pielęgniarstwa. Z punktu widzenia lekarza ortopedy, ilość czasu koniecznego na opiekę nad pacjentem ma znaczenie drugorzędne. Ponadto, co bezsporne, powód na skutek wypadku doznał także uszczerbku w sferze zdrowia psychicznego, o czym świadczy opinia biegłego psychologa. Całkowicie nietrafny jest natomiast zarzut, jakoby Sąd Okręgowy nie wyjaśnił, dlaczego przyjął wyliczenia biegłej E. F. (1) w części, albowiem z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika w sposób jednoznaczny, że było to jedynie wynikiem związania zakreśloną przez stronę powodową podstawą faktyczną żądania.

Za chybiony uznać należało zarzut obrazy art. 445 §1 k.c. W orzecnictwie podkreśla się, iż nie dający się ściśle określić rozmiar krzywdy sprawia, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników jak rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury. O. charakter kryteriów przydatnych do określenia odpowiedniej sumy pieniężnej na podstawie art. 445 §1 k.c. sprawia, że zarzut naruszenia tego przepisu przez jego niewłaściwe zastosowanie wskutek zawyżenia lub zaniżenia wysokości przyznanego zadośćuczynienia może być podniesiony skutecznie tylko w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd drugiej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 74/12, LEX nr 1226824 i orzeczenia tam przywołane). W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji zważył na wszystkie niezbędne czynniki. Powód jest osobą w sile wieku, czynną zawodowo, pracuje fizycznie. Wypadek, któremu uległ pociągnął za sobą cierpienia fizyczne i psychiczne o znacznym rozmiarze. Był kilkakrotnie hospitalizowany, poddawany zabiegom, zmuszony do długotrwałej rehabilitacji. W sposób istotny też uległ zmianie jego dotychczasowy tryb życia. Dodatkowy wpływ na zwiększenie szkody miał niewątpliwie fakt konieczności korzystania z pomocy innych osób. Strona pozwana w swojej apelacji skupia się w zasadzie wyłącznie na kwestii wyleczenia powoda, a w konsekwencji braku trwałych następstw wypadku. Niewątpliwie jednak, oddalając powództwo ponad kwotę 50.000 zł Sąd pierwszej instancji brał pod uwagę również tę okoliczność, której poświęcił zresztą część uzasadnienia. Zarzuty pozwanego w omawianym zakresie nie dają też wystarczających podstaw do przyjęcia, że suma zasądzona na rzecz powoda została zawyżona w stopniu rażącym, a jedynie w takim wypadku uzasadnioną byłaby ingerencja Sądu Apelacyjnego.

Częściowo uzasadniony okazał się natomiast zarzut skierowany przeciwko wysokości odszkodowania zasądzonego w związku z koniecznością sprawowania opieki nad powodem. W judykaturze nie ma wątpliwości co do tego, że koszty tego rodzaju podlegają uwzględnieniu na podst. art. 444 §1 k.c. Sama ta zasada zresztą nie była w sprawie sporna. Pozwany kwestionował natomiast rozmiar opieki przyjętej przez Sąd Okręgowy w kontekście związku przyczynowego z wypadkiem, któremu uległ powód. Odszkodowanie przewidziane w ww. przepisie obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. W ocenie Sąd Apelacyjny koszty opieki sprawowanej nad poszkodowanym w czasie jego pobytu w domu, a związane z ograniczeniami w codziennym funkcjonowaniu w sposób oczywisty pozostają w związku z wypadkiem, a ich zakres nie może być uznany za nadmierny, co wynika w sposób nie budzący żadnych wątpliwości z opinii biegłej z zakresu pielęgniarstwa. Trudno jednak uznać za konieczne i celowe koszty opieki w czasie pobytu powoda w szpitalu czy sanatorium. Poszkodowany w tym czasie korzystał bowiem z nieodpłatnej pomocy profesjonalnego personelu tych ośrodków. Nawet zatem, jeżeli pobyty członków rodziny oddziaływały korzystnie na zdrowie poszkodowanego, to

nie sposób ich traktować jako niezbędnego elementu opieki, uzasadniającego zwrot kosztów. Podobnie ocenić należy próbę zaliczenia do kosztów opieki czas poświęcony na dojazdy członków rodziny do szpitala i sanatorium. Wskazać należy, że powód nie domagał się zwrotu kosztów tych dojazdów, ani zarobków utraconych w związku z nimi. Nie wykazano też, że w czasie odwożenia czy przywożenia poszkodowanego wymagał on opieki osoby trzeciej. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzone w punkcie II wyroku należy obniżyć o kwotę 520 zł, która stanowi iloczyn 52 godzin i 10 zł niekwestionowanej stawki godzinowej za opiekę. Ww. liczba stanowi sumę godzin z okresów od 8 do 22 października 2010 r. (30 godzin), 3 i 26 maja 2011 r. (16 godzin) i luty – marzec 2013 r. (6 godzin). Na marginesie zauważyć należy, iż oczywiście nieprawidłowe było zasądzenie odsetek od tej ostatniej pozycji od 24 września 2012 r. Odnośnie okresu od 23 listopada 2010 r. do 11 marca 2011 r., to w pozwie wskazano wprawdzie, że opieka w tym zakresie wiązała się też z dojazdami na rehabilitację, lecz jak wynika z opinii biegłej E. F., zakres opieki w tym czasie był istotnie szerszy.

Jako że skarżący nie wyartykułował zarzutów w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach sądowych i kosztach procesu, przyjąć należało, że zaskarżenie wyroku w tym zakresie było związane jedynie z rozstrzygnięciem co do meritum. Oddalenie powództwa na skutek apelacji tylko w niewielkim zakresie nie uzasadniało jednak w ocenie Sądu drugiej instancji modyfikacji orzeczenia w tej części.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie powoda ograniczyły się do wynagrodzenia adwokata, zważywszy, że w nikłym stopniu uległ on apelacji strony pozwanej, przyjęto art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz §6 pkt 5 w zw. z §13 ust. 1 pkt 2 i §2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

SSA Sławomir Jamróg SSA Władysław Pawlak SSA Marek Boniecki